

613

Protokół

47

23

prześluchania podejrzanego

Braków dn. 29. V. 53 r.

Proszelnik Alfredów chor. oficer Sledczy Woj.  
Urzedu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie  
prześluchał w charakterze podejrzanego.

Holmeryk Otaria  
(persona w aktach)

Pyt. Opowiedzcie o swojej anty-państwowej działalności  
przeciwko Polsce ludowej?

Odp. W miesiącu listopada 1951 r. podczas  
sporywania obiadu byłem w obecności Kukawskiego  
Otariana, "Montana", Czerwien Lucja i  
Kukawskiej Dandy, gdzie po sporyciu danego  
obiadu poprosił mnie "Montana", ażebym  
udał się z nim do pokoju Kukawskiego.

Dotychczasowe oświadczenie wyraziłem  
zgoda i oboje udaliśmy się do danego pokoju.

Pokój ten znajduje się w tym samym  
pomieszczeniu co stolówka tartakowa, który to  
pokój służy do urządzania i dyspozycji kierow-  
nika Kukawskiego Otariana. Po przyjsciu  
do tego pokoju oprócz nas nikogo więcej nie  
było, gdzie w tedy ps. Montana oświadczył mi,  
ażebym wyraził zgodę na przynależność do  
jego organizacji. on powiedział, że jest to org. pod nazwą  
"Odweś Górski"

Holmeryk Otaria



Montanna oświadczył mi w/w  
słowa odpowiedziałam mu, że mam się z nim.

Wtedy to Montanna nie oświadczył mi  
jaka to jest organizacja, ani ja ze swojej strony  
nie pytałam się nic w tym kierunku, ponieważ  
w zupełności byłam zorientowana z politycznych  
słów oraz z jego antypaństwowych wypowiedzi na  
stosujące, że jest to organizacja nielegalna, która  
prowadzi wrogą i skrytą robotę przeciwko Polsce  
ludowej.

Również wtedy "Montanna" oświadczył mi,  
że po wyrażeniu zgody o przynależności do jego  
organizacji będę musiała skłócić przysięgę.

Do w/w rozmowy udzielałam się do swojej  
pracy. W grudniu 1951r. będąc na obiedzie  
w tym samym gronie co na poprzednim pod-  
dałam powiedziać, że na drugi dzień służbowo  
wyjeżdżam do Limanowej; gdzie w ten sposób  
"Montanna" poprosił mnie wobec wszystkich  
ciężko przysła do niego w tym dniu po  
godz. 16-ej to mu coś załatwić. Na przyjęcie  
proponując wyrażenie zgody i po w/w godzinie  
przyszłam do "Montanny", który zamieszkał  
u Kukawskiego. Po przyjściu do Montanny  
nikogo w domu oprócz niego nie zastałam.

Montanna po moim przybyciu do niego oświadczył  
mi, ciężko przysła list. Stwierdził, że Montanna,  
który zamieszkuje w Limanowej k/sierci kolejowej

Włamek Maria



49  
W ten sposób <sup>2</sup> zgodę. W ten sposób "Montanna"  
oświadczył mi, że ma zamiar wystąpić pod pseudo-  
nimem "Szarotka". List któryś otrzymał  
był bez adresu w kopercie niebieskiej.

Oprośby wzięj podanych cyfrach innych  
dyrektyw nie otrzymał.

W następnym dniu udawał się P.K.S.  
do pianaowej celu poprawia bonów miernie  
Stenowicz z Pamiątowej Rady Doradcy, gdzie  
pod pobraniem danych bonów udawał się z  
danym listem do Mamaka Stanisława.

Po przyjeździe do mieszkania wpał w dom  
zastatując ojca i córkę Mamaka Stanisława, który  
to zastatując się czy jest Mamak Stanisław  
w ten sposób odpowiedział mi, że jest w pokoju  
i karolimi udaje się do niego. Kiedy wszedł  
do pokoju zastatując go stojącego <sup>pości</sup> spytatując się czy  
to pan Starek, który odpowiedział mi, że tak, a ja  
oświadczyłem, że jestem "Szarotką" i w tedy do-  
starczyłem mu w ten list.

Po doręczeniu danego listu udawał się  
zastatując sprawę Starego, ponieważ nie  
otrzymał żadnych poleceń, aniżby zwracać,  
jak również nie otrzymał innych dyrektyw  
do wykonania. Kiedy zastatując sprawę  
Starego w godzinach popołudniowych udawał  
się pojechać do Karmienicy, gdzie na drugi  
dzień powiadomił przy obiedzie "Montanna" i

Adameczek Maria



podziękować mi za wykonanie danego polecenia. 50

Dostarczając dany list wpu dołącznie  
zorientować się, że wykonuje to w interesie  
nielegalnej organizacji, ponieważ same o tym  
mówią fakty, że wykonywaliśmy dane polecenia  
pod pseudonimem.

W mieście gwałtownie wyjęliśmy na po-  
rotku stycznia 1952 r. dostarczając polecenie  
od Montanmy, ażebyśmy powiadomili Opyt  
Józefa, który został w Karmienicy (numer nie  
pomni tam) i Franciszka Chudzińskiego znowu w  
Karmienicy (numer nie wiem) pow. dymarskiej,  
ażeby w godz. wieczorowych zgłosili się do  
Kukowskiego Mariana, lecz nie jest mi  
wiadomo w jakim celu. W godzinach pora-  
nkowych w/w osobników powiadomiliśmy,  
którzy oświadczyli mi, że przyjdą.

Do drugi dzień "Montanna" przed obiaz-  
dem w stołówce naszej oświadczył mi, że w/w osobnicy  
zgłosili się, lecz nie oświadczył w jakim celu, a mi  
też ja się nie spytałam.

W dniu 23. III 52 r. w tej samej stołówce  
przy obiedzie "Montanna" w obecności kierownika  
Kukowskiego Mariana oświadczył mi, że musi  
jechać w dniu 24. III 52 r. do dymarskiej.

Do powyższej propozycji w zupełności  
wyrażałam zgodę oraz kierownik Kukowski

Adamczyk Maria



poświadczając, że jeżeli jest potrzeba to <sup>51</sup> materiały  
jedną oraz pośredni, aby w pobrota sobie  
urlop na parę dni, co też tak zrobili i po-  
brota dwa dni urlopu.

Do godz. 16-ej udali się do „Montanny”,  
gdzie pobrota dwie paczki zastępcie kłopot.

Paczki były owinięte w białym papierze,  
miał<sup>były</sup> być następny napis jak favor, a na  
drugiej „Zew für Limba”, które to paczki były  
o długości 15 cm o szerokości 5 cm i o grubości 2 cm.

W dniu 24. III. 52 r. udali się do  
Hannaka Sternistana celując dostarczenie danych  
paczek. W godz. popołudniowych przyjechali do  
Hannaka, gdzie zastali u niego pijącego wódkę  
Króla Franciszka, który zamieszkuje w Rostokach  
(mieszka nie wie) powiedział dimanowa, Rajchert  
Genowefa zamek w dimanowej (dokładniejszego adresu  
nie znają) oraz dwóch gości było w wieku 30  
lat, lecz ich nie znają i Hannak Sternistan nie  
swoją siostrą.

Przyjeżdżając paczki dostarczali Królowi  
Franciszka, ponieważ „Montanna” pośredni  
mi, że jak będzie Król to jedna dostarczyć, a wie-  
cie gdyby go nie było to materiały dostarczyć  
Hannakowi i t.

O zwizku z libacją jaka była wówczas  
u Hannaka przostali do następnego dnia, a  
wreszcie się o godz. 0<sup>22</sup>

Adamczyk Maria



W dniu swiętej pnyty 25. III. 1922 r. powróci- 52  
ciora z powrotem do domu, gdzie przed obiadem  
zasmelowali "Montanm" ze rozkazu wykonaniu,  
a tedy Montanm myślał mi się czy dać odpowiede  
ja pośrednictwa, że nie i na tym nasza rozmowa  
zakończyła się. Wie przypominam sobie czy w  
miesiecu grudniu 1921 r. wprawdzie w styczniu 1922 r.

zostali powiadomiona przez Krakowskiego, że  
miałe się do "Montanm" co też uczynili tak.

Kiedy przyjeżdża do "Montanm" obecny był Król  
Fr. i Montanm. gdzie w pewnej chwili oszczędzili mi, idąc  
udała się z Królem do kierownika portu w Podgrodzie  
celu zapoznania się, na co wyrażili zgodę i w tym  
dniu udaliśmy się do w/w kierownika. Ja udałam się  
furmanką, a Król pojechał na koniu swym.

Po dojechaniu na miejsce zapoznaliśmy się i  
udałam się P. K. S. iżarowemu do domu, a Król pozostał  
u Franciszka Antoniego. Do jakiegoś czasu mieli rozmowę  
tego mi uwiad. Obecnie mi przypominam sobie jak  
prace prace wykonywane.

Na tym protokół przedstawienia podjęt.  
przerwano. Protokół spisano zgodnie z moim  
zrozumieniem co po osobistym przeczytaniu stwierdził  
zgodności własnoręcznym podpisem.

Przedstawił

ofc. St. W. B. P. w Krakowie



Zeznała

Aleucyk Maria